Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
...cznie . .	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Nr. 43. Piątek dnia 22 Lutego 1924 r. Rok XXXI

Przyczyna naprężonych stosunków.

Niektórzy posłowie prawicowi — a z socjalistów p. Lieberman — wyrażali na sejmowej komisji dla spraw zagranicznych żywe ubolewanie, że stosunek Polski do Czechosłowacji jest jeszcze ciągle niezadawalający i naprężony. Starali się wytłómaczyć to napięcie niezałatwieniem sprawy Jaworzyny i uciskiem mniejszości polskiej na Śląsku czeskim. Gdy te dwie sprawy zostaną w jakiś sposób usunięte z porządku dziennego, stosunki polsko-czeskie ulegną odrazu polepszeniu. Zapatrywanie to podzielał także obecny minister spraw zagranicznych.

Nie zdaje nam się, by nieprzyjaźń polsko-czeska, trwająca od samego powstania obu państw, dała się ująć w powyższej, dość symplistycznej formule. Sprawa Jaworzyny i polskiej mniejszości, nieprzepuszczenie transportów wojskowych w roku 1920, popieranie Petruszewycza i legjonów ukraińskich, opieka nad agentami „rządu białoruskiego“ (obecnie rząd czeski udziela w Pradze sto stypendjów studentom białoruskim z Polski, wysłanym tam przez rezydujący w Kownie rząd Łastowskiego) — to wszystko jest realizacją ogólnych założeń polityki czeskiej, których usunięcie nie leży w naszej mocy. Łączy się z tymi sporami i szykanami wielka międzynarodowa propaganda czeska we wszystkich europejskich centrach, a przedewszystkiem w Lidze Narodów. Polityka czeska jest ze swej istoty wszędzie i zawsze antypolską.

Skąd to pochodzi?

Czechosłowacja — należy o tem ciągle pamiętać — uzyskała dzięki szczęśliwemu zbiegowi wypadków obszar państwowy, którego utrzymanie przy obecnej konfiguracji granic w Europie jest na dłuższą przyszłość niemożliwe. Stała się państwem, w którem rządzi mniejszość czeska, zdobyła pozycję dyplomatyczną, za którą stoi bardzo mała obronność kraju i karykaturalnie ukształtowana granica. Wykorzystała sytuację, kiedy Węgry były rozbite. Polska zajęta bolszewikami, Austrja stała przed bankructwem, a Niemcy całą swą aktywność kierowały przeciw Francji. Stan ten zmienia się obecnie stale na niekorzyść Czechosłowacji. Węgry uzyskały we Włoszech i Anglji pomoc dyplomatyczną, Polska odzyskała swobodę, a Mała Ententa rozluźniła się przez traktat włosko-jugosłowiański.

Przewidywała ten obrót wypadków dyplomacja czeska i od roku 1918 dąży niestrudzenie do oparcia się na wielkiem mocarstwie. Może niem być tylko Rosja. Cała psychika czeska nastawiona jest od lat kilkudziesięciu na sojusz czesko-rosyjski. Długotrwałe nastroje rusofilskie wytworzyły też w opinji czeskiej zupełnie fałszywe pojęcia o Rosji, jej potędze i celach i jeszcze fałszywszy pogląd na Polaków. W Pradze nie rozumiano nigdy naszych dążeń niepodległościowych. Urządzano stamtąd pielgrzymki hołdownicze do Moskwy, gdy Syberja zapełniała się polskimi powstańcami. I dzisiaj dalej wiara w przyszłą Rosję jest dominującym sentymentem i zarazem założeniem polityki czeskiej. Granicę ryską uważa Praga za przejściową, a Galicję Wschodnią za przyszłą własność Rosji, do której prowadzić będzie korytarz przez Słowację i Ruś Przykarpacką. Dopiero złączona z Rosją zapewni sobie Czechosłowacja byt państwowy i rozkwit gospodarczy. Stanie się łącznikiem między Rosją i Francją. A jeśli Rosja wejdzie w sojusz z Niemcami? To i wówczas Czechosłowacja pod opieką silnej Rosji rozwijać się będzie spokojnie. Nacisk Niemiec pójdzie przeciw Polsce, a nie przeciw pupilowi rosyjskiemu...

Istnieje wśród Czechów absolutna niewiara w możność porozumienia polsko-rosyjskiego. Niewiarę tę potęguje realny interes Czechosłowacji, dla której zgoda polsko-rosyjska, utrzymująca obecną granicę ryską, oznaczałaby rezygnację z jej zasadniczego celu politycznego. Na razie czescy dyplomaci są najlepszej myśli. Popierają gorliwie emigrantów rosyjskich, którzy nie uznają traktatu ryskiego. Pracują w ten sposób dla przyszłej Rosji, która — w ich marzeniach — ma oprzeć się o Karpaty.

Stąd to wypływa wrogi stosunek Czechosłowacji do Polski. Dopiero wtedy w Pradze zmieni się kurs wobec Polski, gdy nadzieje na połączenie z Rosją zawiodą. Gdy albo „przyszła Rosja“ uzna ryską granicę, albo uprzykrzy się Czechom czekać na „przyszłą Rosję“. Wówczas dopiero, najpóźniej z wszystkich państw europejskich Czechosłowacja pogodzi się naprawdę z istnieniem wielkiej Polski. Obecnie Praga wierzy jeszcze w Rosję po Bug i Karpaty. Stosunki polsko-czeskie nie mogą być w tych warunkach inne, jak tylko naprężone i niezadawalniające.

Grecja republiką?

Ateny. (PAT.) Polradio. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego były prezes rady ministrów Gonatas po gwałtownej przemowie przeciw dynastji postawił **wniosek oświadczający że wobec obalenia dynastji, zgromadzenie narodowe może proklamować republikę.** Drugi podobny wniosek wniesiony został przez grupę deputowanych republikanów. Zastępca przewodniczącego związku republikanów przedstawił trzeci wniosek, żądający wprawdzie również proklamowania przez konstytuantę republiki, ale **pod warunkiem, że naród będzie powołany do udzielenia swym plebiscytem definitywnej sankcji tej zmiany ustroju kraju.**

Prezydent Cafandaris oświadczył, że ten wniosek jest dowodem rozgoryczenia się programem, popieranym przeważnie przez związek republikanów. Wniosek ten stanowił pewnego rodzaju sensację, bo popierało go kilku liberałów i dwóch liberalnych konserwatystów. Dziś dalszy ciąg obrad.

O utworzenie ambasady w Moskwie i Paryżu.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa lewicowa bardzo szeroko mówi o zamiarze utworzenia w Paryżu i w Moskwie w miejsce poselstw polskich, ambasad. Wymienia nadto nazwiska R. Dmowskiego i ks. Lubomirskiego. Wszystkie te doniesienia są dowolnymi kombinacjami.

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Grupa ziemian z Pomorza zwróciła się do ministerstwa pracy z zapotrzebowaniem **30.000 robotników rolnych. Cyfra ta stanowi prawie jedną trzecią część ogólnej liczby bezrobotnych w państwie.**

Czyżby porozumienie Francji i Niemiec.

Rzym. (AW.) „Tribuna“ zamieszcza informacje swojego korespondenta berlińskiego, wedle której **Francja i Niemcy zamierzają już w najbliższym czasie podjąć bezpośrednie rokowania w sprawie reparacyjnej.** Komentując tę wiadomość przypuszcza dziennik, że Poincare dąży tym sposobem do uniknięcia konferencji międzynarodowej, jak planuje Mac Donald.

Mac Donald pozostaje min. spraw zagr.

Londyn. PAT. **W kołach marodajnych zaprzeczają wiadomości, jakoby Mac Donald miał zamiar złożyć urząd ministra spraw zagranicznych.**

Zbrojenie Anglii w powietrzu.

Londyn. (PAT) Podsekretarz stanu dla lotnictwa. Leach, oświadczył w Izbie gmin, że **zaprojektowane przez rząd poprzedni powiększenie floty napowietrznej będzie kontynuowane przez rząd obecny,** jakkolwiek rząd robotniczy nie uchyla się od współudziału w ruchu rozbrojeniowym. Nierówny stosunek sił lotniczych Anglji i Francji nie niepokoi bynajmniej Anglii, ponieważ ta ufa w szczere zamiary Francji. Dyskusja została ukończona bez głosowania nad wnioskiem b. ministra Foara, żądającego przyjęcia zasad poprzedniego rządu w sprawie lotnictwa.

St. Zj. przeciw konferencji rozbrojeniowej.

Londyn. PAT. Reuter donosi z Waszyngtonu, że **sekretarz stanu Hughes** wystosował do członka Izby reprezentantów Fischa pismo, w którem donosi, że na razie **wspólna konferencja dotycząca ograniczenia zbrojeń na morzu jest niemożliwa.**

Czesi w łaskach u Litwinów.

Kowno. AW. Podczas obchodu święta narodowego uwagę sprawozdawców zwróciło **gorące przyjęcie, jakiego doznawał od władz litewskich poseł republiki czechosłowackiej.** P. Stulgiński wręczył z okazji uroczystości posłowi czeskiemu najwyższe odznaczenie litewskie orderu Witolda.

Redukcje w bankach krakowskich.

W związku ze stagnacją w interesach bankowych banki krakowskie przystąpiły do redukcji swych urzędników. Redukcja dotyczy w Powszechnym Banku Związkowym 23 urzędników, w Polskim Banku Przemysłowym 8 i w Banku Związku Spółek Zarobkowych 6 urzędników.

W Związku urzędników bankowych zarejestrowano dotychczas około 80 urzędników pozbawionych pracy. Liczba ta nie obejmuje urzędników Polskiego Banku Krajowego, który to bank zredukował około 40 procent całego personalu.

Porozumienie ekspertów w sprawie odszkodowań.

Paryż. (PAT.) Według doniesienia dzienników amerykańskich rzeczoznawcy mieli się porozumieć co do założenia w Niemczech banku emisyjnego, zaproponowanego przez dra Szachta. Zagłębie Ruhry miałoby w takim razie być znowu wcielone do państwa niemieckiego. Niemcy uzyskają moratorjum na przeciąg 2—3 lat i pożyczkę międzynarodową, zagwarantowaną przez koleje niemieckie. Część sumy pożyczkowej poszłaby na rachunek reparacji francuskiej.

Wysokość pożyczki zostanie ustalona przez rzeczoznawców po zbadaniu stanu kolei niemieckich.

Ratyfikacja umów w sprawie Rjeki.

Białogród. PAT. Skupczyna uchwaliła wczoraj ustawę o ratyfikacji umów zawartych w Rzymie w sprawie Fiume. W imieniu bloku federalistów poseł muzułmański Kapetanowicz odczytał oświadczenie protestujące przeciw układowi, który wedle tego oświadczenia narusza żywotne interesy narodu chorwackiego i słoweńskiego i wyrządza szkodę niedającą się naprawić kulturalnemu i gospodarczemu życiu Jugosławji. Po odczytaniu tej rezolucji członkowie bloku opuścili salę. Ustawę przyjęto 123 głosami przeciwko 24 głosom członków partji demokratycznej pozostałych na sali. W głosowaniu nie wzięło udziału 99 posłów, a oprócz tego nie było w sejmie 69 członków partji Radica, którzy nie biorą udziału w pracach sejmu.

Ninczicz w sprawie Rjeki.

Belgrad. AW. Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia parlamentu znajdowała się zawarta niedawno umowa z Włochami. Minister Ninczicz oświadczył, że bez takiego rozstrzygnięcia sprawy Rjeki, jakie zapadło w umowie, stosunki przyjacielskie z Włochami byłyby niemożliwe. Niektóre przemysłowe państwa Europy Środkowej — mówił Ninczicz — starały się powołać do życia wolne miasto Rjekę, posiadające prawa samodzielnego i niepodległego państwa. Myśl ta jednak wkrótce została zarzucona. Jugosławji pozostało albo pozostawić sprawę Rjeki nierozstrzygniętą, bez realnej dla siebie korzyści, albo rozstrzygnąć ją w drodze przyjacielskich stosunków z Włochami. Rząd wybrał tę drugą drogę. Zarzut, który wysuwa opozycja, żeśmy dali dowód słabości, jest nieuzasadniony, gdyż ze słabymi nie zawiera się przyjaźni. Zarzut, że straciliśmy Rjekę, jest też bezpodstawny, gdyż nie mieliśmy jej przedtem. Umowa z Włochami zapewnia nam spokój i przyszłość.

Bank emisyjny w Niemczech.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża: W drugiej podkomisji pierwszego komitetu rzeczoznawców składał wczoraj Dr Schacht wyjaśnienia w sprawie zaprojektowanego przez siebie banku kredytu złotowego. Bank ten będzie oparty na kapitale około 100 miljonów marek złotych, pochodzących w pewnej części z subskrypcji finansistów angielskich. Wobec tego, że bank kredytu złotego ma być w przyszłości zamieniony przez komitet rzeczoznawców na bank emisyjny o podkładzie złotowym, przeto rzeczoznawcy muszą się zajmować pośrednio bankiem kredytu złotego. Dr Schacht zakomunikował podkomisji statut tego banku. Dr Schacht wrócił do Berlina, w przyszłym tygodniu jednak przyjedzie ponownie do Paryża, aby kontynuować narady z podkomisją.

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT) Kanclerz przyjął dziś przywódców wszystkich frakcji parlamentarnych, z którymi omawiał prace parlamentu, zbierającego się jutro na plenarne posiedzenie. Parlament przed podjęciem debaty politycznej, załatwi ma interpelację w sprawie sytuacji w Palatynacie, oraz kilka ważniejszych wniosków. W kołach parlamentarnych oświadczają, że na konferencji dzisiejszej u kanclerza ujawniła się dość krytyczna sytuacja, a mianowicie socjaliści oświadczyli, że mają zamiar poddać ostrej krytyce na plenarnem posiedzeniu parlamentu niektóre zarządzenia rządu. Rząd Rzeszy w obecnej sytuacji stoi na stanowisku, że gdyby z tego powodu przyjść miało do konfliktu, a mianowicie, gdyby od rządu żądano cofnięcia niektórych rozporządzeń, w takim razie nieuniknionem stanie się rozwiązanie parlamentu.

ROZRUCHY PRZECIW SEPARATYSTOM.

Koblencja. (AW) Według nadeszłych wiadomości z Solingen i Brühl, wydarzyły się w tamtejszych miastach poważniejsze rozruchy, które skierowane były przeciw separatystom. W Kaiserslauten przyszło do rzezi 10 separatystów.

Przyjaźń czesko-litewska.

Manifestacje antypolskie.

Kowno. (PAT) Odbył się tu obchód rocznicy niepodległości Litwy. Marszałek sejmu Staugajtis wygłosił w sejmie wielkie przemówienie, w którem między innemi oświadczył, że Litwa, jakkolwiek podpisała umowę w Barcelonie, nie dopuści do tego, aby Polska korzystała z uprawnień i przywilejów, przyznanych jej w porcie Kłajpedy. Wkońcu Staugajtis wyraził życzenie, aby na przyszły rok uroczystość niepodległości Litwy odbyła się w oswobodzonem Wilnie. W czasie obchodu szczególniej owacyjnie witano przedstawiciela republiki czeskosłowackiej w Kownie, który złożył życzenia w imieniu republiki czeskosłowackiej. Z okazji uroczystości prezydent republiki litewskiej nadał inspektorowi czeskosłowackiej armji order Witolda I klasy.

Z Komisji Ochrony pracy.

Warszawa. (Telef. wł.) Niezwykle charakterystyczne było posiedzenie komisji ochrony prawnej, gdzie rozpatrywano ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przyjęto artykułów 15, w których poczyniono zmiany w rozszerzeniu ustawy dla robotników rolnych. Odciążono samorządy miejskie i wiejskie i wprowadzono zmiany obciążające skarb państwa trzy razy więcej, aniżeli było preliminowane. Podczas omawiania art. 16-go, dotyczącego rozdziału funduszów dla bezrobotnych, pos. Rusinek (PSL.) zażądał podwyższenia listy przedstawicieli samorządu z 2 na 6. Wniosek wywołał tak obszerną dyskusję, że do głosowania nie doszło.

Fundusz zaliczkowy dla urzędników.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich urzędów państwowych okólnik w sprawie funduszu na zaliczki dla urzędników państwowych. Będą one wypłacały ze specjalnych funduszów, które się stworzy w ten sposób, że każda władza dolicza 10 procent kredytu wyznaczonego na pełne pobory służbowe i z kwoty tej złoży fundusz specjalny, który przelewa na swój rachunek bieżący w Centralnej Kasie państwowej względnie w kasie skarbowej. Z funduszu tego oprócz zaliczek na uposażenia nie mogą być asygnowane żadne inne wydatki. Raty zaliczek potrącają władze w asygnacie, uwidaczniając w liście płacy ilość punktów, jaka przypada na ratę miesięczną i o tę ilość punktów zmniejszają uposażenie.

Minister Sołtan zamierza ustąpić.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa warszawska podaje w formie pogłoski, że minister spraw wewnętrznych Sołtan ma zamiar zrezygnować z zajmowanego stanowiska. Jako powód ewentualnej rezygnacji minister podaje przemęczenie i konieczność zajęcia się sprawami rodzinnemi. Do tej wiadomości dodać należy, że jakkolwiek ewentualność ustąpienia p. Sołtana jest tematem rozważań sfer decydujących, to jednak trudności w znalezieniu następcy sprawę odwlekają.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że szef sądownictwa wojskowego generał Pick ustępuje ze swego stanowiska, a na jego miejsce przychodzi generał Szpakowski, dotychczasowy szef kancelarji ministra spraw wojskowych.

Z Łodzi donoszą: W niektórych większych przedsiębiorstwach sukienniczych wybuchł na nowo strajk robotników, na tle żądań ekonomicznych. Robotnicy m. i. domagają się, aby praca na akord była również zwaloryzowana na zasadzie norm przedwojennych, tak jak praca zwykła.

P. THOMAS W WARSZAWIE.

Warszawa. PAT. Przyjazd dyrektora międzynarodowego biura pracy p. Alberta Thomasa nastąpi dziś we czwartek. W środę wyjechał na spotkanie p. Thomasa imieniem rządu polskiego kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy p. Horszowski. Na dworcu w Warszawie na spotkanie p. Thomasa przybędą: kierownik ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Simon, delegat rządu do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. Sokal oraz przedstawiciel prezesa rady min. dr Konopka.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą, iż na porządku dziennym Ligi Narodów, która się zbiera 10 marca, są między innemi następujące sprawy interesujące Polskę. Sprawa Kłajpedy, Jaworzyny, sprawa składu amunicji dla Polski w porcie gdańskim na Holmie, sprawa paszportów dla obywateli gdańskich, sprawy kolonistów w Polsce i ich obywatelstwa i t. p.

Strajk bankowców w Wiedniu.

Wiedeń. AW. Wedle ostatnich wiadomości strajk urzędników bankowych w Wiedniu objął również personal urzędniczy Banku Narodowego. W związku z tem dyrekcja tego banku za uprzedniem porozumieniem się z ministerstwem finansów podała do wiadomości, że z powodu strajku Banku Narodowego od dnia 19 musi być zastanowiony obrót kliryngowy. Wobec tego, że ustalenie kursów kliryngowych stało się niemożliwem, niedopuszczalna jest również sprzedaż i kupno walut w obrocie bankowym. Podjęcie ruchu kliryngowego będzie podane.

Jak nam komunikują odbyła się dzisiaj konferencja reprezentacji strajkujących z przedstawicielami banku pod przewodnictwem kanclerza Dr. Seipla, mająca na celu załatwienie postulatów urzędniczych w sposób ugodowy.

Dymisja węg. ministra skarbu.

Budapeszt. (Węg. b. kor.) Węgierski minister skarbu Kallay podał się wczoraj do dymisji, która została przyjęta. Prowizorycznie objął kierownictwo ministerstwa skarbu minister handlu Balko.

UDZIAŁ AMERYKI W POŻYCZCE WĘGIER.

Londyn. (PAT.) Z Nowego Yorku donoszą: narodajne koła na Walstreet (siedziba giełdy ofijalnej) sądzą, że udział Ameryki w pożyczce węgierskiej w wysokości 20 miljonów dolarów jest zapewniony.

Przed wyborami we Włoszech.

Rzym. PAT. Kierownictwo partji ludowej oznajmia, że ukończyło opracowywanie list wyborczych, które obejmą nazwiska 130 kandydatów, wśród nich 53 byłych deputowanych. Na skutek nieporozumienia z kierownictwem partji, która przechodzi zdecydowanie do opozycji, były minister Meda nie figuruje na liście Partji ludowej, co według powszechnego przekonania, zaszkodzi bardzo liście ludowej w Lombardji. Komitet Związku proletarjackiego, w skład którego wchodzą komuniści oraz elementy socjalistyczne, będące zwolennikami trzeciej międzynarodówki, ogłosił również swoją listę. Inne partje nie ukończyły jeszcze prac przygotowawczych. Ostateczny termin składania list wygasa 26 lutego.

Warszawa. PAT. Prezydent rzeczypospolitej zamianował dra Alfreda Wysockiego posłem nadzwyczajnym i upełnomocnionym ministrem rzeczypospolitej polskiej przy rządzie królewsko-szwedzkim.

Waloryzacyjny kurs franka.

Warszawa. (Tel. wł.) Kurs franka waloryzacyjnego na 20 i 21 b. m. ustalono w wysokości 1.800.000 Mkp.

Z dnia politycznego.

„Ciemna i złowróżbna przyszłość".

Poseł Stroński cytuje w „Rzplitej" niezmiernie znamienną ocenę książki b. ministra Aleksandra Skrzyńskiego „Poland and Peace" („Polska i Pokój") zamieszczoną w liberalnym angielskim tygodniku politycznym „The New Statesman". Pan Skrzyński napisał swą książkę zapewne dla propagandy sprawy polskiej wśród Anglików. Mówimy „zapewne", bo istotne wnioski, jakie czytelnik angielski wynosi z tej niepolitycznie i niezręcznie napisanej książki, są — jak wynika z recenzji w „New Statesman" — dla Polski zdecydowanie niekorzystne, co się wyraziło już w tytule recenzji „Ciemna i złowróżbna przyszłość" (rozumie się Polski).

Recenzent cytując zdanie p. Skrzyńskiego, że „75 proc. granic Polski trzeba uważać za stale zagrożone, 25 proc. za niepewne, a tylko 5 proc. za zabezpieczone" — dodaje:

„Ładny to komentarz do wyników traktatu ryskiego i wersalskiego... Można powiedzieć, **że książka ta daje poprostu przerażający obraz podstawowej chwiejności** terytorjalnego stanu rzeczy w Europie Wschodniej".

„...Położenie Polski jest kłopotliwe w najwyższym stopniu. **Z trudem pojąć można, by zdołała ona zachować swe granice choćby na dziesięć lat.** Fakty są stwierdzone tak jasno i uczciwie w tej książce, że jest rzeczą zbędną odwoływanie się do jakiejkolwiek innej powagi".

Dalej liberalny pisarz angielski opowiada, iż z książki p. Skrzyńskiego dowiedział się, że „**Polska bez cienia uzasadnienia narodowościowego pochłonęła bogatą część G. Śląska**, wielką przestrzeń Litwy, trzecią część Białorusi, dwie trzecie Podola, zachodni Wołyń, całą Galicję wschodnią ze Lwowem"... gdyż różne te ziemie były potrzebne Polsce „jako rezerwy na cele kolonizacyjne nadwyżki ludności, zawierają kopalnie i naftę" i t. d. Angielski pisarz wnioskuje z tego:

„Trudno wyobrazić sobie szczerszą obronę nieskażonego imperjalizmu, niż w tej książce... Nie jest to problem, któryby mógł oczekiwać pozyskania sympatji lub pomocy W. Brytanji... Jedyna nadzieja w tem, że można obecnie bez uciekania się do groźby wojennej przeprowadzić istotne zmiany (w granicach Polski), a możność takiego rozwiązania zdaje się zależeć głównie od zręczności autora tej książki"...

A zatem Aleksander Skrzyński, b. minister spraw zagranicznych w gabinecie Sikorskiego został pasowany na szefa takiego rządu polskiego, który ma odstąpić naszym sąsiadom „bogatą część G. Śląska, trzecią część Białorusi, całą Galicję Wschodnią ze Lwowem" i inne obszary, przez imperjalizm polski niesłusznie zagarnięte...

Wynik „propagandy" p. Skrzyńskiego jest zaiste opłakany. P. Skrzyński wycofa zapewne swą nieszczęśliwą książkę z obiegu. Jest to bardzo pożądanem, bo — o ile znamy niektóre jej ustępy ze styczniowego „Przegl. Współcz." — przedstawia ona położenie międzynarodowe Polski jako zupełnie beznadziejne. P. Skrzyński udowadnia tam, że niemożliwem jest wstrzymanie naporu Niemiec, jak i Rosji na Polskę i że porozumienie z temi państwami jest wykluczone i przytem dodaje, że granice nasze są wszędzie otwarte i nieobronne. Jest jasnem, że po przeczytaniu choćby tego ustępu, jakby przetłómaczonego z niemieckiej propagandystycznej broszury o polskim „Saisonstaacie", żaden zagraniczny czytelnik nie uwierzy w trwałość państwa polskiego

Rozkaz nowego ministra wojny.

Generał Sikorski wydał do armji rozkaz, w którym czytamy:

„Powołany na stanowisko ministra spraw wojskowych, przychodzę na nie ze znanym armji programem, który realizować będę konsekwentnie w imię dobra państwa, wychodząc z założenia, że w pracy wojskowej występkiem jest brak konsekwencji, połowiczność i powierzchowność. **Pojmuję swoje obecne zadanie, jako obowiązek czysto żołnierski i fachowy** i rozwinę energiczne starania w obronie **postulatów obrony narodowej**, około których skupić się powinny wszystkie siły żywotne narodu. Równocześnie podtrzymuję z całą mocą przekonanie, **że armja pozostawać musi poza grą stronnictw politycznych, żołnierze zaś Rzeczypospolitej poza czynnym udziałem w życiu politycznem.** Wojsko narodowe jest własnością całego państwa.

Przygotowując się do zaszczytnej roli organu obrony Ojczyzny, w chwili zagrożenia jej bytu, armja stała, jako organ wykonawczy rządu, jest czasu pokojowego głównym czynnikiem wewnętrznej równowagi państwa, który **nie może się nigdy angażować w innym, jak tylko czysto państwowym kierunku.** Szanując każde przekonanie, zgodne z prawami Rzeczypospolitej, regulaminem wojskowym i honorem wojskowym, domagać się będę harmonijnego wysiłku ze strony całego korpusu oficerskiego w kierunku istotnego zrealizowania zadań, do których nas powołuje Ojczyzna. Dążąc do podniesienia „moral" armji, oczekuję od wszystkich dowódców energicznej, twórczej inicjatywy w kierunku przezwyciężania piętrzących się przed armją trudności. Jak na polu bitwy, tak i w pracy pokojowej, dobry dowódca działa zawsze przez przykład osobisty. Tu i tam obowiązuje ich nieustanna bezwzględna objektywność i absolutna bezpartyjność. Jak w walce nie wolno nikomu bezkarnie szafować krwią i potem żołnierzy, tak w czasie pokoju **nie wolno nam eksperymentować lekkomyślnie** i zatracać wartości moralnych i materjalnych wojska.

Jestem głęboko przekonany, że rozkazy szczegółowe, które ogłoszę w najbliższej przyszłości, znajdą pełne zrozumienie wszystkich podwładnych tak, aby dziś ani jeden krok nie szedł w wojsku na marne, **zaś jego potrzeby bojowe i linjowe były szczególnie warowane, chociażby kosztem innych gałęzi służby".**

O federację arabską.

Pisaliśmy niedawno o wizycie króla Hedżasu Husseina w Amman u jego syna Abdulli, mianowanego przed 2 laty przez Anglję emirem Transjordanji. Dokoła tej wizyty osnuły się nadzieje arabskiego narodu, dążącego od czasu wielkiej wojny do niepodległości i zjednoczenia. Pokój sewrski i późniejsze układy między aljantami nietylko nie zbliżyły Arabów do narodowego ideału, ale sprowadziły jeszcze większe rozdrobnienie państwowe na obszarach między oceanem Indyjskim, Taurusem i morzem Śródziemnem. Obecna podróż jedynego zupełnie niezawisłego władcy arabskiego, Husseina, wywodzącego się ze starożytnej rodziny Szeryfidów, w której przez wieki piastowana była godność szeryfa, t. j. emira Mekki, rozbudziła na nowo nadzieje arabskie. Przypuszczano, że na konferencji w Amman, w której zapowiedział swój udział także Samuel, „książę palestyński" z łaski Anglji, zapadnie decyzja w sprawie utworzenia federacji panarabskiej pod przewodnictwem zarówno politycznem, jak religijnem króla-kalifa Husseina.

Wyniki konferencji nie będą prędko znane, atoli nie ulega wątpliwości, że bez względu na te wyniki ruch panarabski przybierze w najbliższym czasie na sile. Dąży on na razie do zjednoczenia następujących terytorjów:

1) Hedżaz, liczące 250 tysięcy km. kw. i 500.000 mieszkańców ze stolicą w Mekce.

2) Mezopotamia (Irak) licząca 371 tys. km. kw. i 2850 tysięcy mieszkańców. Anglja, której Irak powierzono tytułem „mandatu" od Ligi Narodów, zainstalowała w Bagdadzie Feisala, syna Husseina, jako króla, ale władzę faktyczną nad burzącym się narodem sprawuje tam komisarz angielski Cox.

3) Transjordanja (Kerak) z obszarem 42 tys. km. kw. i 350 tys. ludzi, ze stolicą w Amman, kraj mandatowy, nad którym panuje w charakterze emira uczony Abdullah, również syn Husseina.

4) Palestyna, kraj mandatowy angielski, liczący 23 tys. km. kw. i 760.000 mieszkańców.

Jeśli już połączenie tych czterech terytorjów natrafia na wielkie trudności, zwłaszcza ze względu na opór sjonistów, to ewentualny akces innych państw arabskich do federacji przedstawia się jeszcze bardziej problematycznie. Wchodziłyby w rachubę następujące państwa, znajdujące się obecnie pod protektoratem W. Brytanji: 1) Emirat Nedżed, obejmujący 2 miljony kilometrów kw pustyni arabskiej, zamieszkały przez 500.000 beduinów, należących do sekty Wahabitów, która pozostaje z Hedżasem w stałym antagonizmie; 2) emirat Jemen (100 tys. km. kw. i 400 tys. mieszkańców); 3) emirat Asir (100 tys. km. kw. i 350 tys mieszkańców); 4) sułtanat Oman (200 tys. km. kw. i 500 tys. ludn.); 5) sułtanat El Koweit (20 tys. km. kw. i 100 tys ludn.) i 6) Hadramaut (200 tys. km. kw. i 250 tys. ludn.). Nie są to jeszcze wszystkie kraje, zamieszkałe przez ludność arabską. Pod władzą Francji, jako mandatarjusza Ligi Narodów, znajduje się Syrja, licząca 205 tys km kw. i prawie 3 miljony ludności, która mimo różnic religijnych, poczuwa się do jedności z całym narodem arabskim.

Oczywiście ani Syrja, ani emiraty i sułtanaty Półwyspu Arabskiego nie mogłyby już obecnie wejść w skład planowanej federacji. Ale rzucona przez Husseina myśl czyni w całym Arabistanie szybkie postępy. Anglicy sami wzmocnili bardzo powagę Husseina, popierając jego kandydaturę na kalifa islamu. Wprawdzie 66 miljonów mahometan indyjskich oświadcza się w swej większości za utrzymaniem kalifatu dalej w rodzinie Osmanów, jednak w świecie arabskim idea zamiany Mekki na stolicę narodowo-religijną spotyka się z coraz większą sympatją. Z Mekki poniósł niegdyś islam sztandar podbojów na wszystkie strony świata. Tam stała kolebka przyszłego państwa Omajadów i Abbasydów. Renesans narodowy arabski, umożliwiony przez pogrom Turcji, stara się znowu około świętego miasta Mahometa wznieść budowę państwową, przypominającą choć w części minioną wielkość.

Strajk dokowy w Anglii.

Sytuacja strajkowa w Anglji przybiera w ostatnich dniach coraz ostrzejsze formy. Kolejarze objawiają skłonność poparcia strajku. Liczba strajkujących dokowców przenosi dotąd 200 tys. ludzi. Praca — donosi P. A. T. — ustała we wszystkich dokach. Ładujący towary na okręty przyłączyli się do strajku.

Powoduje to oczywiście duże zamieszanie i grozi poważnemi niebezpieczeństwami. Okręty zawijają do portów bez nadziei wyładowania. Zapasy żywności wystarczą na 2—3 tygodni. Odczuwa się już jednak brak mięsa, które skutkiem tego podskoczyło w cenie. Na tem tle przyszło do rozruchów.

Na posiedzeniu Izby gmin oznajmił minister pracy, Tomasz Shaw, że rząd powoła trybunał rozjemczy pod przewodnictwem prawnika Helman Gregory, dla załatwienia sporu, na tle którego strajk wybuchł. Premier Macdonald znów na temże posiedzeniu zapewnił posłów, że rząd uczyni wszystko, by zapewnić dowóz żywności do Anglji. Również naczelna Rada trade-unionów zapewniła ministra pracy o swej chęci pośredniczenia między pracodawcami a strajkującymi.

„Westminster Gazette" pisze, że publiczność stoi po stronie strajkujących. Rząd wyznaczył specjalną komisję do rozpatrzenia przyczyn strajku. Zadaniem jej będzie dokładne rozpatrzenie konfliktu i jego przyczyn, poczem pracodawcy przedstawią wszystkie motywy, dla których sprzeciwiają się załatwieniu żądania podwyżki 2 szylingów dziennie, robotnicy zaś będą musieli dowieść słuszności swoich żądań. Rzecznikiem robotników będzie znany adwokat, Bevin, który już niejednokrotnie bronił z powodzeniem interesów robotników portowych. Przedsiębiorcy dokowi będą zawezwani do przedstawienia dowodów, że dochody ich nie pozwalają na udzielenie podwyżki.

Tymczasem strajk rozszerza się dalej. Tysiące robotników w dokach w Southampton, kolejarze ze Związku Narodowego w licznych portach, wielu robotników zajętych przy ładowaniu okrętów, wreszcie 4000 robotników zajętych w porcie londyńskim — przyłączyli się do strajku. Na rynku w Swithfield przyszło do starcia między rzeźnikami a strajkującymi. Policja musiała interweniować na rzecz rzeźników. Ceny mięsa zagranicznego wzrosły o 3 i pół pensa na funcie.

Ruch polityczny w kraju.

Wiec w Ropczycach.

Dnia 17 lutego b. r. odbył się w Ropczycach wiec Chrześć. Dem. i Stron. kat. lud. Po zagajeniu przez ks. Dra Kuca i wyborze prezydjum, w skład którego weszli jako przewodniczący prof. Chmielowski i sekretarz p. Gawlik, p. senator Adelman w zwięzłym a rzeczowym referacie przedsta-

wił gospodarkę państwową od chwili powstania zjednoczonej Polski, zobrazował skutki i przyczyny obecnego przesilenia gospodarczego, a rzuceniem szeregu konkretnych cyfr z marnotrawnej polityki finansowej, która do niedawna trwała, oświetlił niezdrowe stosunki w naszej gospodarce państwowej. Jego piękne i światłe przemówienie nagrodzono gromkimi oklaskami.

Po przemówieniu p. senatora, zabrał głos poseł **Greiss**, który w dłuższem przemówieniu zobrazował naszą sytuację polityczną. Z naciskiem podkreślił zbyt wybujałą ambicję niektórych naczelnych polityków, która paraliżuje nieraz najlepsze usiłowania rządu. Poruszył też zagadnienia finansowe i sposób, w jaki prem. Grabski przeprowadza sanację skarbu, trudności, na jakie napotyka ze strony wrogiej państwu wewnętrznej „finansjery", polującej na obniżenie franka zł., aby tylko jak najmniejszy podatek płacić, wreszcie podkreślił potrzebę konsolidacji społeczeństwa na gruncie chrześcijańskich ideałów społecznych i ludowych.

W ożywionej dyskusji zabierało głos szereg mowców, m. in. pp. Rożkowicz, Solarski. ks. Dr Kuc, Szpara, Chmielewski i inni, stawiając szereg pytań w różnych sprawach, na co wyczerpujących odpowiedzi udzielał p. poseł Greiss.

Gorącego i bardzo serdecznego nastroju, jaki wśród tłumnie zebranej ludności panował, nie zamąciło nawet „gadanie" kancelisty sądowego z Tarnowa p. Stanisława Rożkiewicza, któremu wreszcie zebrani nie dali mówić. Uchwalono szereg rezolucji, między innemi hołd ks. Biskupowi Wałędze, gorące „votum zaufania" p. senatorowi Adelmanowi i p. posłowi Greissowi.

Ludność miejska w Europie.

Ciekawym jest stosunek ludności miejskiej do wiejskiej w poszczególnych krajach europejskich, zwłaszcza wobec faktu, że w dobie zastoju w przemyśle wyżywienie ludności miejskiej jest nader utrudnione. Szczególnie związek między trudną sytuacją gospodarczą a przeludnieniem miast da się zauważyć w Anglji.

Jest tam 51 miast (powyżej 50.000 mieszkańców), a mieszka w nich 52,5 procent ludności, przyczem na 5 miast z ludnością powyżej 500.000 wypada 25 procent. — Drugiem państwem po Anglji jest Austrja, w której „każdy trzeci obywatel jest Wiedeńczykiem". Natomiast w Niemczech ludność wielkich miast stanowi 13 procent mieszkańców — mniejszych 17,3 procent — razem 30.3 procent. We Francji ludność wielkich miast wynosi 10,3 procent, małych 10,9 procent, ogólnej cyfry mieszkańców. W trzech miastach Irlandji o ludności powyżej 50.000 mieszka 17 procent mieszkańców. Podobny procent mają Włochy, Hiszpanja i Węgry. Kraje skandynawskie, Szwecja, Norwegja, Estonja, Łotwa mają 14—15 procent ludności, w miastach, jedynie Finlandja 7,6 procent (miasta powyżej 50 tysięcy mieszkańców). **W Polsce ogółem 10,2 procent ludności mieszka w 14 miastach ponad 50 tysięcy mieszkańców**, — z czego na Warszawę przypada 3.4 procent, na 5 większych miast (Kraków, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno) 4,6 procent, na mniejsze miasta (8) tylko 2,2 procent całej ludności kraju. Jeszcze mniejszy procent ludności miejskiej mają Czechy, bo tylko 8,7 procent, najmniej Jugosławja (4 procent) i Litwa (3,8 procent). Widzimy więc, że jedynie w Anglji ludność miejska przerasta wiejską, co ideałem nie jest. Najzdrowszym jest stan Francji. przed wojną zupełnie samowystarczalnej. — We Francji w miastach mieszka $1/5$ ludności — dwa razy tyle, co u nas. Do tego więc poziomu winniśmy dążyć, rozwijając nasz przemysł i handel.

Z refleksyj Sowizdrzała.

...Giełda stagnuje, akcje lecą na łeb, waluta spada wraz z mojemi 2 dolarami, które z czcią i nabożeństwem przechowuję na t. zw. czarną godzinę. A możeby je oddać Skarbowi Państwa na podatek majątkowy? Cóż kiedy czcigodny kontrolor miejski spojrzawszy ironicznie na moje szpargały, zapadłą sofkę i wyłysiały fotel powiedział lekceważąco: Tego Pan nie potrzebuje zgłaszać! A choćbym też chciał i zgłosić — to jak dojść poprzez tłum, który cisnął się jak opętany. Sam ratowałem damę, której podrapano rękę i udarto kawał sukni.

...I mówią, że niechętnie płacimy podatki. Gdyby tu był p. Grabski albo mister Young, zapłakaliby jak bóbr ze wzruszenia na widok wprost tego zbiorowego szału i masowej exaltacji podatkowej.

Co to znaczy puszczenie w ruch tych kilkunastu akademików. Poczciwi chłopcy wyszukali u niejednego bauma...berga, czy golda godny zapasik srebra, drogich kamyków czy obcych walut. A z jaką powagą indagował mnie taki młody człowiek: czy niema pan fortepianu lub automobilu? Pani Dulska, która paraduje posrebrzanemi sztućcami, tak się w swej dumie zaperzyła, że wykrzyknęła z godnością: Naturalnie mam srebro jeszcze wyprawne. Bo nużby się sąsiadka dowiedziała, że ta broszka z brylancikami — to fałszywa.

Wogóle p. Grabski ma szczęście. Trafił na chwilę, kiedy się już wszyscy zmęczyli do cna i powiedzieli sobie: Niech robi co chce! Niech nas leczy, lub zarzyna, byle prędzej! I ludziska jęczą, wzdychają, stękają, ale znoszą tę „końską kurację". Sejm zgodził się, żydzi się zgodzili (bo popuścił trochę dewizy). Inteligencja się godzi, chwali go i popiera.

Inteligencja!! Spała, czy też zamarzła którejś zimy, i obudziła się wreszcie i odtajała — pierwsza jaskółka wiosny. Wieczuje, tańczy na chudych herbatkach, chadza na odczyty, łączy się i gada! A nawet się sroży, że będzie sądzić żywych i umarłych. No no! Lepiej później, jak nigdy. Może wreszcie odtaje zbiorowy móżdżek biernych, leniwych neurasteników, indywidualistów, oportunistów, melancholików. Może raz wreszcie ujawi się silna ekspanzja zdrowej zbiorowej pracy społecznej, zamiast tych konspiratorskich zabawek z lewej i prawej strony horyzontu.

Trzeba wierzyć, że gdy miną jeszcze różne maskowane rauty i maskowe baliki (nie dziwmy się: młodzież musi wyskakać swe jawajskie łamańce) weźmiemy się serjo do roboty — i dopomożemy tym, co nie mają roboty.

A idą znaki na niebie i ziemi, które wkazują, że jeśli nie świta jeszcze „aurea aetas" — to w każdym razie świt świtu. Cielęcina spadła!! Szewcy opuszczają z ceny, piekarze namyślają się czyby nie zniżyć. Taniejel kupcy w pustych sklepach witają uprzejmie, obiecując towar na spłaty. Słychać przedwojenne słodziutkie: całuję rączki. — Jakaż przemiana! Cóż chcecie, więcej? Maluczko, a zaczniemy być syci i rozmyślać o sprawieniu nowego garnituru, za który zapłacimy prawdziwym srebrnym, złotym polskim. Czyż nie czujecie radosnego wzruszenia i ciepła, które mimo chłodu mieszkań przenika wasze serca?

Sowizdrzał.

Z życia młodzieży.

Walne zebranie Bratniej Pomocy U. P. w Poznaniu.

W sobotę 16 b. m. miało się odbyć w Poznaniu Walne zebranie Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu. Na krótko przed zebraniem zawiadomiono akademików, że walne zebranie nie odbędzie się, a to na skutek orzeczenia sędziego rejestracyjnego, który prawomocność aktów zarządu zakwestjonował i oświadczył, że nowego zarządu ze względów prawnych nie zarejestruje. W tych warunkach młodzież narodowa na zebranie nie przybyła. Stawili się natomiast lewicowcy. Mimo braku quorum potrzebnego do podjęcia uchwał i wyboru zarządu, po długich deliberacjach i proteście młodzieży narodowej, do wyborów lewicowa młodzież przystąpiła. Wszystkie jednak zapadłe uchwały i dokonane wybory znaczenia nie mają, czemu wyraz dali Rektor Lisowski i kurator Br. Pom. prof. Pawłowski, który zebranie opuścił w chwili stwierdzenia nieformalności.

Oczywiście w najbliższym czasie odbędzie się Walne Zebranie formalnie i obecne zamieszanie ustąpi.

Wiec Chrześcijańskiej Demokracji.

Zarząd okręgowy Ch. D. w Krakowie urządza w sobotę dnia 23 lutego w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego **11 Wiec obywatelski** o godz. 7 wieczór. Referuje poseł **Karol Holeksa** na temat „sytuacja polityczna" i poseł **Jan Puchałka** „widmo bezrobocia". — Wstęp wolny dla członków Ch. D. i sympatyków. Zarządy kół dzielnicowych Ch. D. urasza się o zawiadomienie swych członków o wiecu.

Walne Zebranie III koła Ch. D. na Zwierzyńcu odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 5 po południu w sali parafjalnej.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

SPRAWA SPROWADZENIA ZWŁOK HENRYKA SIENKIEWICZA. Komitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza otrzymał od gminy w Vevey w Szwajcarji odpowiedź, wyrażającą zgodę na udzielenie wszelkich ułatwień, jakie będą potrzebne ze strony władz. Komitet wszedł w kontakt z zarządem kościelnym w Vevey.

W JAKIM STOPNIU POTANIAŁO ŻYCIE NA PROWICJI. W pierwszej połowie lutego zmniejszyły się koszta utrzymania (w stosunku do drugiej połowy stycznia): w Kaliszu o 5.65 procent, w Poznaniu o 5.32, w Lublinie o 4.93, a w Częstochowie o 2.95.

RADA OBRONY POWIETRZNEJ. Z Warszawy donoszą: Na onegdajszem zebraniu konstytuującem Rady nadzwyczajnej obrony powietrznej państwa prezesem Rady wybrany został gen. Sikorski, wiceprezesem senator Kiniorski, prezes sądu apelacyjnego Supiński, Zagleniczny i Zamoyski Adam.

ZAKAZ UŻYWANIA ORKIESTR WOJSKOWYCH W CZASIE MROZÓW. Ponieważ silne mrozy powodują pękanie i niszczenie się tak drogich dziś instrumentów muzycznych, przeto władze wojskowe zabroniły orkiestrom wojskowym grywania na otwartem powietrzu, o ile mróz przekracza 6° C.

WILKI POD BOLIMOWEM. W dziennikach warszawskich czytamy: Włościanie, przybyli w ubiegłą sobotę do Żyrardowa na targ, opowiadają o ukazaniu się w lasach Bolimowskich nad Rawką wilków. Ludność, w obawie napadu wilków, nie wychodzi po drzewo do lasu. Jak utrzymują włościanie, wilki prawdopodobnie przywędrowały z puszczy Białowieskiej, gdzie jeszcze jest obfitość dzikiego zwierza, a korzystając z zamarznięcia rzek, przeprawiły się przez Wisłę.

ARESZTOWANIA WE WŁOCŁAWKU. Onegdajszej nocy dokonała policja we Włocławku licznych rewizji wśród tamtejszej młodzieży komunistycznej, przeważnie żydowskiej, i aresztowała 36 osób. Wśród nich znajduje się wielu synów bogatych kupców żydowskich.

ZNOWU WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI. Z Londynu donoszą, że w fabryce amunicji w Clale-green nastąpiła silna eksplozja, które ofiarą padło 12 osób, ponosząc śmierć na miejscu.

WYKRADZENIE DZIECI DO CYRKU. Donoszą z Budapesztu do „Journala", że detektywi, którzy śledzili od kilku dni cyrk wędrowny, znaleźli 8 chłopców i dziewczynek, zamkniętych w klatce lwów. Dyrektor cyrku, niejaki Collie, przyznał się do wykradzenia 34 dzieci rumuńskich, które przeważnie zwabił na cukierki. Colliego i kilku jego wspólników uwięziono.

Sprawy miejskie.

Dalsze potanienie mięsa.

Wczoraj rano zgłosili się do magistratu krakowskiego przedstawiciele cechu rzeźników, oświadczając się za obniżeniem cen mięsa. Według przedłożonej kalkulacji **1 kg. wołowiny z dokładką w sklepach I klasy ma kosztować 3000 tys. marek (dotąd 3.200)** w. II kl. 2.800 (dotąd 3000 tys.), w III kl. 2.600 (dotąd 2.800), **1 kg. kotletów 3.200** (dotąd 3.400), **wieprzowiny 3000** (dotąd 3.200). Ceny cielęciny i wyrobów masarskich pozostawiono bez zmiany.

Na komisji cennikowej zjawili się wczoraj delegaci cechów piekarzy, żądając podwyżki cen pieczywa białego. Komisja wyszła z założenia, że piekarze korzystają z przydziałów tańszej mąki chlebowej z magistratu, wobec czego mogą powetować w ten sposób drobną różnicę w cenach mąki pszennej.

Zniżka cen prądu i gazu.

W najbliższych dniach zbiera się miejska komisja gazowo-elektryczna, celem rewizji cen prądu elektrycznego i gazu. Wobec potanienia węgla, przewidziana jest **znaczna zniżka cen bonów gazowych i elektrycznych.**

Nadzwyczajny kontyngent cukrowy.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, magistrat krakowski poczynił starania o uzyskanie 15 wagonów cukru, zajętych przed rokiem w magazynach Polsk. Globu w Krakowie. Ponieważ prokuratorja państwa odstąpiła od zażalenia nieważności przeciw wyrokowi, uwalniającemu zapasy cukru od konfiskaty, przeto magistrat, po porozumieniu się ze Związkiem cukrowni, nabył z depozytu sądowego 11 wagonów tego cukru. Sprzedaż między spółdzielnie i związki rozpocznie się w dniach najbliższych. Cena cukru wyniesie około 1.500 tys. marek za 1 kg.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Hojny dar.

Cech szewców zaprosił w ubiegłą niedzielę Księcia Biskupa Sapiehę na zebranie, mające na celu uroczyste wręczenie hojnej ofiary na R. K. B. Dostojnego gościa powitał p. cechmistrz Surówka, zaznaczając, że tradycją była i jest wierna służba Bogu i Ojczyźnie. Książę Biskup w krótkich, a serdecznych słowach odpowiedział napowitanie, poczem zabrali głos pp. Ignacy Wróbel i K. H Rostworowski.

Ofiara Cechu, oszacowana na 3 miljardy 875 miljonów marek, składa się z 169 par nowych butów i 62 par używanych. — Szewcy żydowscy ofiarowali 39 par nowych. Oprócz tego, złożono 22 miljony gotówką.

A więc już drugi krakowski cech stanął na obywatelskim froncie, dając przykład godny naśladowania.

Kraków, 21 lutego.

ODZNAKI ADWOKACKIE. Naczelna Rada adwokacka na posiedzeniu, odbytem w dniu 16 b. m., powzięła uchwałę, mocą której noszenie odznak podczas spełniania czynności zawodowych staje się dla adwokatów obowiązującem od dnia 1 kwietnia r. b.

NIE WOLNO JEŹDZIĆ KOLEJĄ Z BRONIĄ. Władze wojskowe przypominają rozporządzenie, mocą którego nie wolno żołnierzom wsiadać do wagonów z nabitą bronią i bagnetami osadzonymi na karabinach.

REWIZJE W KAWIARNIACH KRAKOWSKICH ZA SPEKULANTAMI WALUTOWYMI. Policja krakowska przeprowadziła wczoraj w kilku kawiarniach krakowskich rewizje w poszukiwaniu za spekulantami walutowymi. Rezultaty rewizji są podobno bardzo dodatnie, gdyż miano skonfiskować masy obcych walut w posiadaniu żydowskich gieldziarzy. Również wczoraj przeprowadzono rewizję w pociągu, zdążającym ze Lwowa do Krakowa. Przy Baruchu Kramerze znaleziono zaszytych w kożuchu 300 dolarów, zaś przy Salomonie Grünfeldzie 5 złotych monet angielskich. Waluty skonfiskowano, zaś przeciw ich posiadaczom wdrożono dochodzenia.

ZA USIŁOWANY WYWÓZ WĘDLIN z Krakowa przytrzymała policja na tutejszym dworcu Aleksandra Piwowarskiego z Warszawy, Jana Górskiego z Wadowic i Stefana Jurkowskiego z Krakowa. Towar skonfiskowano.

WŁAMANIA. Onegdajszej nocy włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do biura firmy „Unger" przy ul. Szewskiej 21 i rozbiwszy kasę ogniotrwałą, skradli z niej 400 miljonów marek, około 300 koron cz., 200 fr. szwajc., oraz różne kosztowności, jak szpilki z brylantami, złote zegarki i t. p. — Poprzedniej nocy dokonano włamania do składu skór przy ul św. Tomasza. Opryszki skradli kilkanaście skór, oraz gotówkę z kasy ogniotrwałej.

ZA BRATOBÓJSTWO PIĘĆ LAT WIĘZIENIA. Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okr. karnym stawał wczoraj 20-letni Teodor Głowacz, oskarżony o bratobójstwo. Głowacz w czasie sprzeczki z bratem w Luszowicach pod Krakowem uderzył go siekierą w głowę, a następnie konającego dobił drągiem. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że do zbrodniczego czynu popchnął go sposób odnoszenia się brata do matki, która maltretowana przez syna, niejednokrotnie gorzko się na niego żaliła. Trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Głowacza na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył s. s. o. Drożdzikowski, oskarżał prok. Gniewosz.

Zawiadomienia i komunikaty.

NA R. K. B. złożono w naszej Administracji: Zuzanna Fischerowa i Stanisław Jawornicki zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Heleny Szarskiej, 40 miljonów.

HOJNY DAR. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Bolesława Zakrzeńskiego z Sieborowic złożył P. F. Zdziechowski na budowę domu im. Piotra Skargi dla uczniów rękodzielniczych 100 miljonów, za co szlachetnemu ofiarodawcy składa Komitet budowy Domu serdeczne podziękowanie.

ZEBRANIE CHRZEŚĆ. ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH odbędzie się dziś, (czwartek) o godz. 6 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. Na porządku dziennym: feferat red. Jana Matyasika i sprawy organizacyjne.

ZEBRANIE KOŁA ZWIĄZKU ZAWOD. CHRZ. SŁUŻBY DOMOWEJ dziś (czwartek) o godz 5 w Domu Związkowym.

POWIATOWE KOŁO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE odbędzie w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 10 rano w sali kina „Opieka" (Zielona l. 17) doroczne walne zebranie.

ZWIĄZEK TARNOWIAN odbył onegdaj walne zgromadzenie na którem uchwalono nowy statut Związku oraz dokonano wyborów do Prezydjum Związku. Prezesem wybrany został wiceprez. m. Dr. Wielgus.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„ROZKOSZ UCZCIWOŚCI" LUDW. PIRANDELLI. Dzisiaj pierwsze abonamentowe przedstawienie niezwykle interesującej nowości włoskiej, która w swej ojczyźnie zdobyła olbrzymi sukces, dzięki kapitalnej tezie odwróconej na wierzch podszewką moralności konwencjonalnej. Obsadę tworzą pp.: Kosmowska, Żmijewska, Jednowski, Sawicki, Białoszczyński, Burnatowicz. „Rozkosz uczciwości" powtórzona będzie w sobotę i w niedzielę wieczorem bieżącego tygodnia.

NOWA PREMIERA „BAGATELLI". W piątek 22 b. m. ukaże się na scenie w „Bagateli" tryskająca humorem farsa Jerzego Berra „Dziesięć minut w samochodzie". Próby tej wesołej nowości, która niezawodnie stanowić będzie miłą atrakcję karnawałową, dobiegają końca pod kierunkiem p. Nowakowskiego.

Z OPERETKI komunikują: W najbliższych dniach wznowioną będzie „Frasquita", ciesząca się tak nadzwyczajną popularnością, w doskonałej obsadzie, z pp. Kozłowską i Sempolińskim.

Czwartek: „Katja tancerka".

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Rozkosz uczciwości".
Piątek: „Świerszcz za kominem".
Sobota: „Rozkosz uczciwości" L. Pirandelli.

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Katja tancerka".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: IV Rewja karnawałowa.
Piątek: „10 minut w samochodzie" (premiera)

Repertuar koncertowy.

Niedziela 24 b. m.: Walery Berdiajeff na Poranku symfonicznym.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Smutna prawda".
ZACHĘTA: „Nierówna walka".
PROMIEŃ: „Co może kobieta". (Dwie serje razem).
REDUTA: „Kobieta Apasz".
UCIECHA: „Cuda świata lodowego" (premiera).

Z kroniki karnawałowej.

„Zapusty dziennikarskie".

Na skutek licznych nalegań ze strony członków, oraz przyjaciół, „Związek Dziennikarzy polskich" w Krakowie, który zaniechał w tym roku urządzenia reprezentacyjnego wielkiego balu, postanowił urządzić dystyngowaną, ale wesołą i nie narażającą nikogo na nadmierne wydatki, zabawę maskaradową pod hasłem „Zapusty dziennikarskie", z której część dochodu Związek przeznacza na Ratunkowy Komitet Biskupi.

Zabawa odbędzie się w sobotę dnia 1 marca w sali restauracji „Udziałowej", w której Związek urządza co niedziela swoje „podwieczorki artystyczne". Komitet dziennikarski przygotowuje różne niespodzianki, o których doniesiemy w następnych komunikatach. Cena biletu wstępu wynosi 6 miljonów marek. Zaproszeń nie będzie się wysyłało, a bilety, tylko imienne, będą od poniedziałku dnia 25 b. m. do nabycia w redakcjach: „Il. Kur. Codz.", „Głosu Narodu", „Gońca" i „Nowej Reformy" w godzinach redakcyjnych.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE POŁĄCZONE Z TAŃCAMI urządza Związek Inteligencji polskiej dziś, we czwartek, 21 b. m., o godz. 9 wieczorem w sali Tow. Technicznego. Wstęp za zaproszeniami. Dochód przeznaczony na obiady dla inteligencji.

ZABAWA TOW. SŁUŻBY MIEJSKIEJ. Komitet Towarzystwa wzaj. pomocy służby miejskiej w Krakowie urządza w sobotę 1 marca b. r. w wielkiej sali „Sokoła" zabawę taneczną pod protektoratem wszystkich członków Prezydjum miasta. Z czystego dochodu przeznacza komitet 20 procent na R. K. B, resztę na fundusz wdów i sierót po członkach Towarzystwa. Początek o godz. 9 wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra 6 pac. Zaproszenia wydaje woźny w Prezydjum magistratu, p. Woźniak.

NA OCHRONKĘ W LUDWINOWIE odbędzie się Bal maskowy dnia 3 marca b. r. w salach Kasyna oficerskiego. Zaproszenia wydaje komitet codziennie od godz. 5—8 w Kasynie oficerskiem, ul. Zyblikiewicza 1. Muzyka wojskowa 6 Pap. pod batutą kapelmistrza p. Słobodziana.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA W ANGLJI.

W Cardiff zwyciężyła drużyna reprezentacyjna Walji drużynę szkocką w stosunku 2:0.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Poeta, którego poezji nie czytano:
— Wiesz? Obecnie mam dwa razy więcej czytelników, niż dotychczas!
Naiwny przyjaciel:
— A więc się jednak ożeniłeś?!

Wiadomości gospodarcze.

O państwowym podatku dochodowym i zmianach ustawy.

1) Termin do składania zeznań (fasji) do podatku dochodowego upływa 1-go marca b. r., należy więc do tego terminu fasje w inspektoratach podatkowych złożyć, w przeciwnym razie nastąpi wymiar w zaoczności, pozbawiając podatnika prawa wniesienia odwołania. Na uzasadnioną prośbę może być termin do złożenia fasji przedłużony do 1-go lipca 1924 r.

2) Równocześnie ze złożeniem fasji należy zapłacić w kasie skarbowej lub za pośrednictwem PKO., względnie PKKP. cały podatek przypadający stosownie do zeznania, według skali podatkowej, wraz z dodatkiem w wysokości 20 procent przypadającego podatku. Dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub odpisie przez płatnika podpisanym należy do zeznania dołączyć.

3) W razie niezapłacenia w terminie podatku, ściągniętą zostanie kara za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

4) Przypomina się, że do dnia 25-go lutego obowiązani są płatnicy kategorji I. i II. handlowej oraz przemysłowej I. i VI. kategorji zapłacić połowę drugiej zaliczki na podatek majątkowy w wysokości zapłaconej już w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. zaliczki. Zaliczka ma być zwaloryzowana w stosunku 1 fr. zł. równa się 30.000 mkp. Jeżeli np. ktoś zapłacił tytułem pierwszej zaliczki 1.000 000 mkp. (od obrotu 50,000 000 mkp. za pierwsze półrocze 1923 roku, to obecnie ma zapłacić połowę, t. j. 500 000 mkp. podzielone przez 30.000, t. j. fr. zł. 16.67 w markach według kursu dnia zapłaty.

Adwokat Dr Franciszek Mussil.

Z kroniki bankowej.

Czasy i stosunki powojenne odbiły się nader niekorzystnie na losach i rozwoju małopolskich kooperatyw, zwłaszcza Stowarzyszeń kredytowo-zaliczkowych, toteż znikły one przeważnie z widowni. Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, mający swą Centralę we Lwowie, a będący, jak widać z dawniejszego brzmienia firmy, bankiem dla współdzielni, przechodził również różne fazy rozwoju i upadku, aż w ostatnich latach musiał się wyrzec pierwotnego swego przeznaczenia, t. j. zasilania kredytem i przyjmowania na lokację nadwyżek kasowych Stowarzyszeń spółdzielczych w Małopolsce, a dostawszy się wreszcie w niepowołane ręce, przeistoczył się w instytucję typu dewizowo-spekulacyjnego, stanowiącą od niedawna, po wykupnie za tanie pieniądze akcji w trzech czwartych prawie częściach, własność niejakiego p. Dra Leona Wasserberga.

Akcyjny Bank Związkowy, o skróconej firmie, posiada też w Krakowie dwa oddziały, gdzie też jeszcze niepotrzebnie się tuła podobizna Patrona Spółek zarobkowych, ks. Piotra Wawrzyniaka, dzielnego krzewiciela idei kooperatywy w Poznańskiem, nie mającego już chyba nic wspólnego z obecną działalnością Akc. Banku Związkowego, zwłaszcza na Stradomiu. Charakterystycznem jest — o czem zresztą jesienią ub. roku prasa narodowa lwowska pisała — że dawniejsza Rada nadz. i Dyrekcja lwow. A. B. Z. ustąpiły w swoim czasie, a to widocznie po ingresie do Zarządu niepożądanych elementów. Z końcem roku ubiegłego zrezygnowała także dyrekcja obu oddziałów krakowskich, w których przeprowadzaną jest redukcja personalu urzędniczego i płac, zarządzona dość niespodziewanie dla interesowanych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 9350—9300, franki francuskie 832—821, korony czeskie 263 i pół do 262. floreny holenderskie 3400—3000. funty angielskie 39.990—39,875, frank złoty 1798, bony złotowe 1350—1400.

Czeki. Belgja 322 i jedna czwarta do 320.400. Holandja 3490—3465, Praga 271.150—266.750, Londyn 40200—39900. Nowy York 9350—9300. Paryż 387 i pół do 384, Bukareszt 48 550—48.800 Szwajcarja 1620—1610. Wiedeń 132.10—131, — Włochy 401.600—399.500.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 215 i pół, Nowy York 577 i trzy czwarte, Londyn 24.84. Paryż 23.95, Medjolan 24.80. Praga 16.75, Budapeszt 001.40, Bukareszt 8.10, Belgrad 7.30, Sofja 4,45, Warszawa — Wiedeń 00081 i jedna czwarta.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę —, przekaz na Berlin 00125—00128 za 1 biljon.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT.) (Cyfry w miljonach) Pszenica 35—36.5, żyto 22—23, jęczmień browarniany 21 do 20 (szac.) jęczmień przemiałowy 19—20, owies 21—22.3. mąka pszenna 40 proc. 82 (szac.) mąka pszenna 55 proc. 62 (szac.), mąka pszenna 70 proc. 43 (szac.), mąka żytnia 60 proc. 59.5 (szac.) mąka żytnia 70 proc. 52.5 (szac.), otręby pszenne 12 (szac.), otręby żytnie 11 (szac.). — Obroty ożywione. Ogólny obrót około 80 ton. Transakcje pszenicą, żytem, jęczmieniem i owsem. Z powodu poprawy komunikacji podaż obfita. W ślad za tem ceny zboża spadły. Żytnia mąka potaniała. Tendencja zniżkowa. Usposobienie ożywione.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE BEZ ZMIANY.

Powody, które wywołały zniżkę efektów i zmusiły do ich nadmiernej realizacji działają w dalszym ciągu, co powoduje, że kursa kruszą się coraz bardziej, a sprzedaż akcji jest połączona po części z darowizną na rzecz kupującego. Krótko sytuację tę określić należy: sprzedawać nie warto, kupić niema za co.

Waluty i pogiełdzie w dalszym ciągu słabe.

Pogiełdzie. (Cyfry w tysiącach) Jaworzno dr. 100.000—98000, 25 sztuk 92500, 100 sztuk 95.000. Len 4200—4100, Lokomotywy 3400 — 3200, Węglówki 165—160, Nafta Krosno 2800—2500. Glorja 1000, Nitrat 975—900. Nobel 5900

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 20. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,360.000
Korona austr.	129
Lei	—
Korona czeska	263.000
Funt szterl.	—
Frank franc.	—
N. Jork	9,350.000
Londyn	40,200.000
Zurych	1,625.000
Paryż	390.000
Wiedeń	132·50
Praga	270.500
Amsterdam	—

AKCJE:

Akcje bankowe:	W tysiącach marek polskich			
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polski B Przemysłowy	1800	2200	2100	2130
Bank Małopolski	2300	3800	2530	
Ziemski Bank Kredyt.	1000	1500	1300	1350
Powsz. Bank Kredyt.	375	425	400	410
Bank Komercjalny	450	500	500	475
„ Zw. Sp. Zarob.	20000	25000	23000	23000
Tow. handlowe				
P. T. H.	1300	1800	1600	1650
„Impex“	75	100	80	95
„Pharma“	1800	2200	2030	2150
„Polski Glob“	350	450		
Żegluga Polska	400	450	430	460
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	13000	17000	14000	14000
H. Cegielski	2300	2800	2425	2575
Parowozy	1600	2000	1300	1875
„Automotor“	1800	2300		
„Trzebinia“ żel.	2500	3000	2850	3000
„Pocisk“ zakł. amunicyj.	4750	5200	5000	
„Górka“ cement.	55000	72000	67000	72000
Sierszańskie Górn.	22000	5000	23000	[illegible]
„Tepege“	10000	12000	11000	11000
Gazy ziemne				
Polska Nafta	1500	2000	1825	1875
„Pokucie“	1500	2000	1600	1600
„Oikos“	15000	20000	18000	
„Pezet“	600	800		
„Strug“	6500	7000	6300	6800
Syndykat Koszykarski	700	900	800	
„Ryngraf“	1300	1700	1400	
Drzewo i tłuszcze	15000	20000	16000	18250
„Teronol“	300	400	3 5	
„Krakus“	5300	5800	5500	6000
Chodorów	18000	21000	19250	21500
A. Piaseck	4100	4500	4200	4800
Chmielów	7200	7800	7400	7850
Elektrownia Siersza	1300	1800	1450	1500
S. W. Niemojowski	1800	2200	1950	2100
P. Zakł. Garbarskie	20000	25000		

NADESŁANE

Aleksander Mańkowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

Ś. p. Aleksander Mańkowski urodził się w Sabince na Podolu w roku 1855 jako syn Walerego, marszałka szlachty podolskiej, więzionego za udział w ruchu narodowym po wojnie krymskiej i Tekli z Łaźnińskich, wnuczki słynnego żołnierza Kościuszkowskiego. — Wykształcenie odebrał w Niemczech, gdzie miał sposobność rozwinąć w sobie przyrodzone talenta artystyczne: literackie, muzykalne i malarskie. Za powrotem do kraju, osiadł najpierw w rodzinnej Sabince, potem w dziedzicznym Mańkowie, w powiecie bałckim i poświęcił się gospodarstwu, uprawiając niemniej gorliwie niwę literacką.

Tworzył on głównie w zakresie powieści i komedji. Sztuki jego obiegły sceny polskie, nagradzane na konkursach (n. p. „Minowski“, „Dziwak“, „Jadzia“, „Dwużeniec“, z powieści najbardziej znaną jest „Hrabia August“; — tytuły innych brzmią: „Moja Helenka“, „Pan Wojciech“, „Podróż zagranicę“ i t. d. „Z utworów jego — pisze autor „Współczesnej literatury polskiej“ — wyglądał bystry, chłodny obserwator szlachecko-arystokratycznego Podola i ostry zmysł satyryczny... Subtelniejszem piórem kreślił Mańkowski analizę psychologiczną hr. Augusta (1890), dając (przed Sienkiewiczem) przedsmak człowieka „bez dogmatu“.

W roku 1888 poślubił ś. p. Aleksander księżniczkę Wiktorję di Carpegna Falconieri. Odtąd, dzięki temu małżeństwu, danem mu było szereg lat spędzić we Włoszech, z któremi złączył się bliskimi węzłami sympatji i zrozumienia dla ich kultury. Tam też, nie na odległem Pobrzeżu i nie w Krakowie, gdzie przemieszkiwał był ostatnie zimy przed wojną, zastała go zawierucha światowa. I tam, oderwany od kraju, utraciwszy całą ojcowiznę, gdzie pośród stepów dom był wzniósł na kształt włoskiego villina i drzew wiele zasadził, w zamku szwagra, ks. Uldoryka di Carpegna skołatanego w ostatnich czasach dokonał życia. Osierocił prócz żony cztery córki, z których najstarsza, Irena, poślubiła Kaz. Mar. Morawskiego i — syna Aleksandra, urzędnika konsulatu polskiego w Rzymie. Bratem był zmarły Ks. Piotra, biskupa kamienieckiego, ś. p. Leona, profesora Uniw. Jagiellońskiego i Jana, rozstrzelanego wraz z synem przez bolszewików.

Cześć pamięci człowieka, którego życie było w czasach nisko pod względem etycznym stojących prostą linją, prawem Bożem i skrupulatnem sumieniem wytkniętą!

MAŁY FEJLETON.

Rozmiary i ludność Londynu.

Według danych referenta londyńskiej rady miejskiej do spraw ludności, Franka Huta, powierzchnia Londynu obejmuje 117 kw. mil. ang. Jest to jednak tylko powierzchnia t. zw. miasta wewnętrznego, podlegającego londyńskiej radzie miejskiej, policyjne jednak terytorjum „Wielkiego Londynu“ obejmuje 692 kw. mile angielskie.

W roku 1921 liczba mieszkańców Wielkiego Londynu wynosiła 7,480.201 głów, w porównaniu do 7,419.704 głów w roku 1914, a zatem uległa w przeciągu dziesięciolecit nieznacznej tylko zmianie.

Ciekawem zjawiskiem, które zauważono również w innych wielkich miastach świata, jest wynoszenie się ludności ze śródmieścia na krańce miasta. Przyczyną tego jest głównie ogromne podrożenie gruntów w śródmieściu, wskutek czego burzone są niewielkie stosunkowo domy mieszkalne, a na ich zaś miejsce powstają bardziej opłacające się wielkie składy towarowe i gmachy biurowe. To też ludność stała śródmieścia Londynu która w roku 1911 wynosiła 19.657 osób, zmalała w 1921 roku do 13.706 osób.

Bez mała miljon osób, przyjeżdżających codziennie zrana do składów swych biur w śródmieściu, rozjeżdża się wieczorem z powrotem do swych mieszkań na przedmieściach.

ODNALEZIENIE RUIN STAROSŁOWIAŃSKIEJ ŚWIĄTYNI POGAŃSKIEJ W RETRA (MEKLENBURGJA).

Jak donoszą z Feldbergu w Meklemburgji, dyrektor antropologicznego muzeum berlińskiego, Dr Karl Schuchard, czyniący od dłuższego czasu poszukiwania archeologiczne dla wykrycia śladów kultury Słowian połabskich, natrafił przypadkowo w swoich poszukiwaniach w okolicy Feldbergu na ruiny starożytnej świątyni w Retra, uważanej za święty „chram“ wszystkich Słowian, zamieszkałych pomiędzy Odrą i Elbą, a cieszący się jeszcze większą sławą u Słowian, aniżeli u Greków świątynia w Delfach.

Gród prasłowiański Retra ze świętym chramem przetrwał liczne wieki i został zniszczony podczas wielkiej wyprawy w roku 1068—69 przez cesarza Henryka IV.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

42 **Powieść współczesna.**

XX.

I znowu ten sam zapach perfum... Niedosłyszalny uchem, a zaledwie uchwytny odczuciem szelest skromnej wieczorowej sukni z jedwabnej „tricotine“. Tworzy ona zbliżającą się, pawiobłękitną plamę na tle oświeconej elektrycznie „wielkiej sali“ w domu Rzeszockiów.

Rymsza słyszał ciche i wolne stąpanie po schodach. Potem kroki zmilkły na dywanie. Nie odwracał się... I po co? Wszak wiedział przecież, kto przychodzi. I już... już... Stanęła przed nim ta, której w tej chwili pragnął tak bardzo, ta o której marzył.

Co powie mu? Jak zwróci się do niego? Przecież i ona musi być przejęta... I w jej piersi musi kołysać się wspomnienie... W jaki konwenans zamkną się jej słowa, mające pokryć gniew lub miłość, niechęć lub urazę?

Podnosi głowę, słucha. Ach! forma najprostsza! „Gizela nie gotowa jest jeszcze. Polecila mi wyjść do pana“.

Na tem słowie „poleciła“ nacisk. Łatwo uchwytny odcień wymówki. Brzmiała ona: Prosiłam nie przychodzić! Dlaczego pan nie usłuchał mnie? Dlaczego zmusił mnie pan do przypomnienia sobie, iż wolę moją krępują dziś obce rozkazy?

Rymsza zmieszał się lekko. Powstał jednak i rzekł poprostu:

— Tak być musiało — rzekł. — Wiedziałem, iż pani sama wyjdzie do mnie.

Na tem słowie „sama“ znowu nacisk. Znaczył on: „Tak chciał los“! Cała właściwie rozmowa dotychczas zawarta była w tem, czego głośno nie mówiono, jak sens książki zawiera się nieraz w tem, o czem w niej wcale się nie pisze.

— Pan grał przed chwilą... rzeczy dawne...

— Taki melodje, które pani zna...

Smętny uśmiech fjołkowych oczu:

— I po co? Los rozdzielił nas...

Naraz Rymsza przerwał żywo:

— Pani cierpiała?

— Tak.

— Pani kochała mnie i później?

— Tak.

— Więc co?

— ...Ale gardziłam już panem.

— Ach! jakże ludzie skłonni są do pogardy! Opuściłem panią, prawda! Opuściłem, gdyż nie wiedziałem sam, czy „pani“ to znaczy dla mnie „miłość“? Nie krzywdziłem w niczem, prawda? Rozeszła się jedynie para, którą w opinji swej łączył świat... Rymsza i Kościeszanka... Kocha ją się. Są stworzeni dla siebie... Przyznaję... byłem fantastą, nie byłem jeszcze mężczyzną. Uczucie trwało... Tęsknota paliła... Wróciłem...

— Wrócił pan mężczyzną aż nadto!

— Spotkałem zamiast pani pannę z najlepszego towarzystwa. Chłód... szyderstwo... gniew o formy podeptane, równie sztuczny jak cały świat naszego konwenansu, a kryjący radość, wielką radość z mego powrotu.

— To nieprawda!

— Przyznała pani przed chwilą, iż wówczas kochała mnie jeszcze. Dlaczegóż nie powiedziała tego przed tylu, tylu laty! Ale ja radość pani czułem, widziałem, dostrzegałem w każdem gniewnem zmarszczeniu tych sobolowych brwi, które były jedną z jej dum kobiecych. Gdy odmówiła mi pani swej ręki, postanowiłem wziąć ją wbrew pozorom słów, a zgodnie z wewnętrznym popędem jej i wolą. Ja kochałem panią, a pani mnie. Byliśmy wolni, młodzi, istotnie stworzeni dla siebie. Pocóż było oszukiwać się wzajemnie!

— Uwiózł mię pan...

— Uwiozłem nocą. Zabrałem z tej alei, po której tak często błądziliśmy razem. W drodze milczeliśmy oboje. Słuchaliśmy serc, a baliśmy się słów. Wmieszał się brat... Pannę odbił, mnie znieważył...

— Człowiek honoru byłby posłał mu świadków...

— Człowiek honoru pamiętał o tem tylko, iż był on bratem pani. Odjechał. Uważał wszystko za stracone. Nie szukał wspomnień, nie! Bił się na wojnie... A potem...

— A potem...

— Farsa z tragedji... Posterunkowy i Kresówka. Miłość nie potrzebowała odżywać, gdyż trwała ciągle. Brata pani z drogi naszej wykreślił los. Jego, rodzinę pani, majętności Kościeszanki... Wszystko, co było bliskie nas, burza porwała na strzępy. My żyjemy, spotykamy się znowu i przysiągłem sobie, iż panią zdobędę.

Fjołkowe oczy Kresówki spojrzały jeszcze raz:

— Pan unosi się!

— Ach! przepraszam. Grałem dawne dzieje. Melodja poniosła mnie. Zapomniałem, iż wobec pani należy zawsze panować nad instrumentem!

Tajemnice oczu zasłonił spojrzeniem jakiemś nowem, nieznanem Marji.

— Powiedziałem wszystko, czy pani chce wiedzieć coś jeszcze?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na Ratunkowy Komitet Biskupi

złożyli w dalszym ciągu:

Składki na R. K. B. zebrane w czasie od 8 lutego do 15 lutego włącznie.

Ks. Jan Skarbek z Pleszowa 20,074.000 Mkp., Władysław Lelek 2 milj., Jakób Michalik 3 milj., Józef Mikiewicz 10 milj., Członkowie Kapituły kat. kr. 90 milj., OO. Redemptoryści z Tuchowa 5 dolarów, Inż. Leon Mroczkowski 10 milj., Ks. Boba z Pisarzowic 26 milj., Parafja Izdebnik 30 milj., Komitet kośc. w Straconce 40 milj., Parafja Wróblowice 20 milj., Stanisława Czaykówna z Bochni 20 milj., Parafja w Tarnawie 5 milj., Parafja w Trzebuni 5.603.000, Ks. J. Baran w Zatorze 8,350.000, Zebrane z drobnych wkładek w Nowej Reformie 9,016.300, Ks. Dr. Jan Fijałek 5 milj., Zebrane przez p. Berbekównę 9.500.000, N. N. 1 milj., Generałowa Anna Żabina 15 milj., Urzędnicy Insp. Dróg wodnych na listę Inż. Faustyna Pruszyńskiego 117,100.000, Dyr. P. K. K. P. Edm. Makowski 100 milj., Wanda Nencka 5 milj., Helena Gwiazdomorska 17 milj., N. N. 3 milj., K. M. 1 milj., Ks. proboszcz z Paczołtowic 18.840 000, N. N. 10 milj., Grono naucz. gimn. św Anny 65 milj., Ks. Dr. Tobiasiewicz 25 milj., Ks. Andrzej Lenart 5 milj., Ks. Ludwik Bombol 5 milj., Stefanja Sawicka 1,500.000, Wanda Czortówna 1,500.000, Ryszarda Szczęśniak 1.500.000, Walery Wyrobiez 1,500.000, Marja Zydraniówna 1.500.000, Helena Łabdyrówna 1,500.000, Inż. Jan Burzyński 10 milj., Dr. Jan Dultz 3 milj., Ks. Józef Mazurek 500 tys., Tadeusz Czernigiewicz 5 milj., Zebrane przez członków żywego Różańca przy kościele św. Mikołaja 41.361.870, Zebrane w Kurjerze Ilustrowanym 589,759.300, Zofja i Marja Stesłowicz 5 milj., Ks. Adam Gałuszkiewicz 5 milj., P. Jaszczurowska 5 milj., Zygmunt Bocheński 20 milj., Aleksander Kępiński 80 milj., Sodalicja uczniów gimn. Jaworskiego 8.770.000, Zebrane na listę Nr. 55 przez Komitet na Grzegórzkach 286 milj., Zebrane na Krowodrzy na listę Nr. 36 przez p. Franc. Ryglewicza 66 milj., Zebrane na listę Nr. 27 przez p. J. Kolasównę 95 milj., Parafja Grabie 5,130.000, Emil Adelman 2 milj., Ks. St. Niziołek z Witkowic 2,500.000. Parafja Międzybrodzie 20 milj., Parafja Stara wieś 15 milj., Zbigniewowie Horodyńscy 10 milj., Dziatwa szkoły powszechnej w Odonowie 3 milj., Parafja Zabierzów 30 milj., Parafja Mogilany 9.890.500, Ks. Józef Nowak z Głogoczowa 20 milj., Parafja Waksmund 6 milj., Parafja Hałcnów 20 milj., Ks. St. Stępień z Majdanu 5 milj., Parafja Trzebinia 100 milj., Władysław i Zofja Grodyńscy 5 milj., Ignacy Zadęcki 2 milj., Alojzy Dudek z B. Prądnika 10 milj., SS. Bernardynki przy kościele św. Józefa 3 milj., Czerkawskie 2 milj., Dr. Marja Dłuska 10 milj., Apolonja Danko, praczka 1 milj., Prof. Henryk Mianowski 10 milj., Seweryna Mianowska 10 milj., Tekla Nabożna 1 milj., Stan. Orzechowski 1 milj., Szkoła żeńska w Dębnikach 10,100.000, Zebrane w „Głosie Narodu" 753 milj., Józef Płonka 10 milj., N. N. 5 milj., Leokadja Łojkowa 50 milj., Zarząd Tow. służby miejskiej 62,790.000, Zebrane na listę Nr. 13 przez panią Waśkowską 43.500.000, Prof. Dr. Maziarski 30 milj., Wład. Gubarzewscy 6 milj., M. R. 1 milj., Parafja Czernichów 5 milj., Marysia Pięciolatka 1,500.000, Parafja Pcim 5,180.500, Ks. St. Łopatowski z Pcima 10 milj., S. N. zebrane od znajomych 22 milj., Parafja Bolechowice 18.500.000, Ks. proboszcz Pilchowski za 3 miesiące 30 milj., Ks. Prof. Małysiak 10 milj., Ks. Wikarjusz Świstek 5 milj., Ks. Jan Góralik 5 milj., Emilja Tarczałowiczowa 5 milj., Stow. fotografów na listę Nr. 141 35 milj., Zebrane na listę Nr. 101 przez Inż. Króla 1 dolar i 153.250.000, Paweł Skórnóg 2 milj., Tow. Lekarskie Krakowskie 328 milj., Józefowie Niemiryczowie 3 milj., Drowa Halina Dadejowa 10 milj., Parafja w Krzywaczce 60,493.500, Albin i Julja Cieślukowie 3 milj., Krysia Cieślukówna 1,500.000, Mecenas Olearski 2 milj., Zebrane przez Sodalicję Naucz. na listę Nr. 4 — 21 milj., Nr. 3 — 35 milj., Nr. 7 — 117 milj., Nr. 12 — 12,950.000, Nr. 8 — 37,350.000, Zebrane przez ucz. I. kursu a) szkoły przem. żeńsk. 7,250.000, Dr. Franciszek Bielak 5 milj., Parafja Ślemień 9,600.000, Parafja w Błażowej 2 milj., Parafja w Osieku 25 milj., Parafja w Jaworniku 10 milj., Parafja w Rajczy 10,450.000, Parafja w Mogile 800 tys., Parafja w Liszkach 21 milj., Parafja w Rychwałdzie 35 milj., Andrzej Sidorek 4 milj., Ignacy Fredro z Pilawy 500 tys., Antonina Munkaczy 2 milj., St. Bukowińscy z Kielc 3 milj., Aleksander Putsch z Dukli 2,500.000, Piotr Maciąg ze St. Sącza 5 milj., Prof. Józef Birkenmayer z Warszawy 5 milj., Aleksandrowa Stecka z Paleśnicy 4,500.000, Parafja Niegowić 30 milj., Ks. Kaz. Buzała 20 milj., Ks. Ferdynad Wawro 10 milj., Ks. Marjan Luzar 10 milj., Parafja Siepraw 40,200.000, N. N. 17 tys. 375 Mkp., N. N. 5 milj., Cyprjan Szczurkowski 15 milj., N. N. 1,500.000, Zebrane na pikniku 9 lutego 45,500.000, N. N. 2 milj., Marja Ostrzeszewicz 1,500.000, Artyści teatru im. Słowackiego dla zaokrąglenia wkładek do pół miljarda — 276.858.600, Kościół Serca Jezusowego 26,450.000, A. C. 20 milj., Urzędnicy Aprow. Miast 38 milj., N. N. 5 milj., Dr. Ernest Habicht 15 milj., N. N. 5 milj., Funkcjonarjusze Zarządu Dróg wodn. 18,500.000, J. W. 5 milj., Zebrane w Izbie skarbowej przez p. Arcta na listę Nr. 58, 59 i 60 — 179,515.000, Prof. Dr. Wachholz 10 milj., Pułkownikowa Józefa Kowalska 5 milj., Parafja w Zatorze 100 milj., Parafja w Zatorze 22,335.000, Parafja w Palczowicach 7 milj., Bogumiła Misiewicz z Jaćmierza 1 milj., Zebrane przez Inż. Króla na listę Nr. 154 — 101.500.000, Zebrane w kościele i od Konwentu OO. Karmelitów bosych w Czernej 50 milj., Administracja wyd. OO. Jezuitów 54 milj., Dr. Mieczysław Dembowski 4 milj., Władysława Baranowa 15 milj., Izabella Piotrowska na listę Nr. 38 — 40.050.000, H. Ch. 20 milj., Kaczmarczyk 15 milj., Zebrane w kościele i od konwentu OO. Cystersów w Mogile 71,193.000, J. Prz. 800 tys., Teofil Żegligowski 10 milj. Państw. gimn. żeńsk. w Krakowie 118 milj., Pracownicy drukarni Anczyca 41 milj., Prof. Szawomir Odrzywolski 5 milj., Parafja Słomce wyżne 5.800.310, Stefan Małecki z Rosiejowa 10 milj., Dominikowscy z Cieszyna 5 milj., Parafja w Międzybrodziu 5 milj., Szyszkowska z Brzezinek 4 milj., Emilja Dziedzicka 3 milj., Tow. urzęd. Magistratu krak. 330.892.500, N. N. 50 milj., Radca Szybalski 1 milj., Dr. Kazimierz Habicht 15 milj., S. T. R. 5 milj., N. N. 1 milj., Parafja w Osielcu 10 milj., Parafja w Świątnikach górnych 15 milj., Kazimierz Wojciechowski 5 milj., Jan Zacharjasiewicz 5 milj., Ks. Franciszek Głuszek na listę Nr. 49 — 14 milj., Grono naucz. szkoły żeńsk. im. Oleśnickiego 22 milj., Marja Kręcznowa 10 milj., Zebrane w Administracji „Czasu" 951.327.500, K. O. 15 milj., Koncenr naftowy „Dąbrowa" 100 milj.

Składki złożone w Konsystorzu i doręczone przez Ks. Biskupa.

Ks. Michał Krupa z Ryczowa 17.500.000, Ks. Jan Szewczyk z Tłumacza 4 milj., L. Zych z Wołowic 1,100.000. Stan. Starzyński ze Lwowa 1 milj., Stan. Moraczewski z Radomia 8 milj., Polska literatura naft. Borysław 1,500.000, Ks. M. Wojciechowski z Jarosławia 5 milj., Dyr. Zakładów górn. Siersza 12.400.000, Składka grona prof. szkoły rolniczej w Czernichowie 1,400.000, Ks. J. Dyba ze Skawiny 10 milj., Stefan Trzecieski z Dynowa 10 milj., Ks. Fijałek ze Stróż 10 milj., Tomasz Palarczyk 250 tys., Stan. Wróblewski z Zakopanego 2 milj., Antoni Bernhardt z Żywca 154 milj., Wasilewski z Żywca 2 milj., Parafja Stryszów 40 milj., M. i W. Abłamowiczowie 15 milj., Ks. Prałat Ślepicki 10 milj., Parafja Tłuczań 10 milj., Parafja Zabierzów 10 milj., Wydź. V. Magistratu 12 milj., Rada Zarząd. Towarzystwa Starachowickich zakładów górniczych 200 milj., Zakłady amunicji „Pocisk" 200 milj., Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat" 100 milj., Zespół personalu P. K. O. w Warszawie 115 milj., Dyrektor P. K. O. w Krakowie 30 milj., Jan Jędrzejowicz 100 milj., Hr. Władysławowie Bobrowscy 30 mil., N. N. 5 milj. Zebrane przez W-ną Panią Kułakowską na listę Nr. 5 — 12,328.000 i na listę Nr. 6 — 40 milj., Dr. Stefan Skrzyński 10 milj., Parafja Gilowice 28,500.000 Mkp.

Ks. Adam Sapieha, Książę Biskup Krakowski,
Prezes R. K. B.
Tadeusz Rząca, Skarbnik R. K. B.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hojeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.